

Serduszko przebite szpadą

Cyrano, reż. Katarzyna Raduszyńska, Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu



Henryk Mazurkiewicz ⓘ

aA aA aA



fot. Tobiasz Papuczyś

W kadrze z tytułem filmu *Cyrano de Bergerac* ze sławnym Gérardem Depardieu w roli głównej widzimy muskieterską szpadę przebijającą na wskroś akuratne, niczym as kier, czerwone serduszko. Trudno o równie prosty i wymowny emblemat charakteryzujący francuskiego pisarza, poetę, dramaturga, żołnierza, filozofa i pamflicistę. Prawdziwego libertyna i Gaskończyka! Człowieka swojej epoki, który miał chętność nie grać według jej zasad. Nikogo się nie bał i nigdy nie krył własnych sądów, raniących nie gorzej niż noszone przy pasie ostrze. Nikomu też, w czasach mecenasów i faworytów, nie zamierzał się wkładać w łaski. Budził powszechne zainteresowanie i podziw swoim wybuchowym temperamentem i nieustępliwością. Im też zawdzięczał zastępy nieprzyciół, knujących mniej lub bardziej perfidne plany zemsty. Nie starając się więc być lubianym, przez całe życie, jak to często bywa, poszukiwał prawdziwej akceptacji i miłości.

Przynajmniej takim go uwiecznił w swojej sztuce Edmond Rostand. Bo Cyrano, to tyleż rzeczywista osoba, co półlegendarna awanturnicza biografia. Nazbyt piękna i niesamowita, aby w nią w pełni uwierzyć i aby nie ulec pokusie jej opowiedzenia. Na dodatek Rostand wpisuje ją w ramy dość nietypowego trójkąta miłosnego: on, jego piękna młoda kuzynka Roksana oraz wyjątkowo urodziwy baron Christian de Neuville. Żeby było zabawnie, a napisany w 1897 roku utwór bliższy jest komedii właśnie, ten ostatni służył pod wodzą tego pierwszego. Żeby było melodramatycznie, Cyrano, nie widząc innej możliwości dla unii serc z ukochaną osobą, zaproponował niezbyt utalentowanemu w posługiwaniu się słowem i nic niepodrzewającemu konkurentowi prowadzenie zamiast niego obfitej miłosnej korespondencji. Czynił to z wyjątkowym oddaniem i nie mniejszym powodzeniem. Nie przeszkodziła mu w tym nawet Wojna Trzydziestoletnia, której zakosztował, broniąc Mouzon czy uczestnicząc w oblężeniu Arras.

Chociaż monodram Katarzyny Raduszyńskiej i Michała Koseli nie wymaga szczególnego przygotowania, o tych kilku wymienionych wyżej rzeczach wypadałoby raczej pamiętać. Zachęcam więc do obejrzenia wspaniałego filmu kostiumowego w reżyserii Jeana-Paula Rappeneau. Warto również sięgnąć po samą sztukę. Zwłaszcza że w tłumaczeniu Marii Konopnickiej i Włodzimierza Zagórskiego jest legalnie dostępna w sieci. Zauważycie wówczas, że twórcy spektaklu, tak wiele jej zawdzięczając, świadomie zrezygnowali ze skonstruowanej przez Rostanda struktury dramatycznej. Kameralne, trwające zaledwie trzy kwadranse przedstawienie nie ma ambicji przedstawić historię Cyrano w jej przebiegu. Odstawiając na bok sztafaż historyczny, jak też inne wątki uboczne, skupia się w całości na swej głównej postaci. Stąd też dynamika przedstawienia nie jest dynamiką intryg i splotów sytuacyjnych, tylko katalogiem głębokich wewnętrznych konfliktów i traum, które zarysowują się w kilku starannie dobranych monologach.

Karolina Mazur, dzięki scenografii modułowej, stworzyła odpowiednią do podobnych wyznań i rozliczeń przestrzeń. Oszczędną w detale, jakby prowizoryczną, roboczą. Po lewej bez większego ładunku piętrzą się różnorakie elementy z dyktu. Po prawej, nad sceną, zawisł ogromny sześcian, który będzie ekranem dla puszcanych nań nagrań. Na jednym z nich zobaczymy meteor, który przemierza kosmiczne nieskończoności, przypominając jednocześnie, że Cyrano, „szermierz i filozof, piszący wierszem i prozą”, jest przecież autorem *Tamtego świata*. Wymyśloną przez niego historię podróży do państw i imperiów Księżyca uważa się nawet za jedną z pierwszych w dziejach powieści fantastycznej. Akurat w jednym z kraterów ziemskiego satelity, jak się wydaje, każe mu też wylądować Raduszyńska. W kłębach sztucznego dymu i przy dźwiękach dramatycznej muzyki. Ledwie oddychającemu. Powracającemu do życia jedynie dzięki szeptom Roksany: „Cyrano, obudź się! Wstawaj! Cyrano, kochanie, wstawaj”.

Ten słyszany z offu głos, jak i kilka innych (Iwona Skiba, Karolina Bruchnicka, Wojciech Świeściak), które towarzyszą Cyrano/Koseli podczas kolejnych etud, czy też w trakcie krótkich przerw na podreperowanie spadochronu, nie bez powodu nazwano w programie głosami pamięci. Wszystko, co bohater przeżywa na scenie, wydaje się być jedynie echem dawnych wydarzeń. Ich powtórzeniem. Bez większej nadziei na odmienny wynik, ale też z rosnącym przekonaniem, że postąpić inaczej, byłoby postąpić wbrew samemu sobie. A na to ten, który – jak twierdzi jego wierny przyjaciel Le Bret –

POWIĄZANE TEATRY

SZANIAWSKI

Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego

PRZECZYTAJ TEŻ



Olga Katafiasz

Marzyć, mimo wszystko



Olga Katafiasz

Oj, boli



Leszek Bzdyl

Rekreacja rowerowa, Susan Sontag i obsesja taneczna w tle



Miroslaw Kocur

Lekcja historii



Lech Sokół

Nosorożec polski AD 2013



Malwina Głowacka

Komedia z apokalipsą w tle

BĄDŹ NABIEŻĄCO



„przedkładał wolność nad wszelkie wygody”, za nic by się nie zgodził. Dlatego ponownie wyznaje miłość. Tylko że przez stary telefon uliczny, odpowiadając na jego wykwinne tyrady bezosobową prośbą o nagranie wiadomości po sygnale. Z mieszkanką pokory i desperacji wysłuchuje podekscytowanej kuzynki, która cytuje mu jego własne listy, mylnie przypisując ich autorstwo Christianowi. Kiedy zaś, zachwalając młodego kochanka, przekonuje, że jest on prawdziwym mistrzem, poecie nie pozostaje nic, jak po kilku zapętlonych powtórzeniach tego tytułu w rozpaczę wtórować swojej bogdance: „Mistrz! Mistrz! Mistrz!”.

W przededniu prapremiery nikomu wówczas nieznany Rostand szczerze prosił o wybaczenie wykonawcę głównej roli Benoîta-Constanta Coquelina. Za co? Ano za to, że wciągnął go w tak beznadziejne przedsięwzięcie. W teatrze de la Porte St. Martin przeżywano bowiem klępkę. Tym większe było ogólne zaskoczenie, kiedy po zapadnięciu kurtyny usłyszano frenetyczne oklaski i okrzyki zachwytu. Przedstawienie jeszcze przez lata nie schodziło z afisza. Skromny wাল্‌brzyski spektakl, wyewoluowawszy z pomysłu na pełnoobsadowy spektakl muzyczny, z pewnością nie był stworzony do podobnych tryumfów. Niemniej jednak docenić go warto z co najmniej kilku powodów. Główny z nich to sam Kosela, czego dowodem nie tylko, i nawet nie tyle, pełna gorzkiej autoironii, iście popisowa scena sypania ciętymi ripostami na temat nietypowych rozmiarów nosa Gaskończyka, co wzruszający finał. Czułe pożegnanie „suflera, o którym słusznie zapomniano”, patos, który udaje się udźwignąć dzięki trudnemu do podrobienia, osobistemu stosunkowi aktora do roli. Po drugie, cieszy mnie, że teatr powraca do takich postaci jak Cyrano de Bergerac. Nie tak często widzimy na scenie kogoś, kogo moglibyśmy nazwać prawdziwym bohaterem. Bohatera, mimo upływu całych stuleci, wciąż nam bliskiego. Artystę życia, który nie zamierzał bawić ministrów i „drżąc ze strachu, ważyć każde słowo”. I rzeczywiście nie drżał. Niewielu odznacza się dziś podobną odwagą, talentem i gotowością do poświęcenia.

20-01-2021

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu

Cyrano

na podstawie sztuki Edmonda Rostanda Cyrano de Bergerac: Katarzyna Raduszyńska

reżyseria: Katarzyna Raduszyńska

scenografia: Karolina Mazur

przestrzeń, wizualizacje, światło i kostiumy: Paweł Walicki

obsada: Michał Kosela, (głosy z offu: Iwona Skiba, Karolina Bruchnicka, Wojciech Świeściak)

premiera: 23.10.2020

EDMOND ROSTAND

KATARZYNA RADUSZYŃSKA

WAŁBRZYCH

TEATR DRAMATYCZNY IM. JERZEGO SZANIAWSKIEGO

Cyrano, reż. Katarzyna Raduszyńska, Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu



Fot: fot. Tobiasz Papuczys



Oglądasz zdjęcie 1 z 10

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



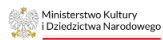
Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska



Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt



Facebook

